

W Imię Boga Miłosiernego, Litościwego.

Wzorcowe życie Towarzyszy Obiecanego Mesjasza(as)

Streszczenie Kazania Piątkowego

Wygłoszonego przez Jego Ekscelencje Mirza Masroor Ahmad (aba), Przywódcę Światowej Muzułmańskiej Wspólnoty Ahmadiyya w meczecie Bait-ul-Futuh w Londynie.

30 grudnia, 2011 r.

Obiecany Mesjasz (as) powiedział kiedyś: *Nie zakładajcie z góry, że do Towarzyszy zalicza się jedynie tych, którzy dawno umarli. Jest tu jeszcze inna grupa, o której Wzniosły Allah wspomina w Koranie. Oni także są zaliczani do grona Towarzyszy i są Buruzem Ahmada* (arab. ten, który przyszedł ponownie jako lustrzane odbicie). *Dlatego zapisano: **On też powoła spośród innych, którzy jeszcze do nich nie dołączyli... (62:4).** Dlatego nie ograniczajcie pojęcia grupy Towarzyszy, ale przeciwnie, pamiętajcie, że ludzie żyjący w czasach Obiecanego Mesjasza (as) również należą do Towarzyszy.* Hudhur wyjaśnił, iż imię Ahmad było zarówno imieniem Świętego Proroka(saw), a Obiecany Mesjasz (as) jest jego buruzem.

Obiecany Mesjasz (as) powiedział również: „Komentatorzy potwierdzili, że werset 62:4 dotyczy Stowarzyszenia Obiecanego Mesjasza (as). Używane słowo *minhum* (arab. z nich) wyjaśnia, iż ich wewnętrzne skłonności i dążenia będą przypominać cechy Towarzyszy Proroka (saw).” Hudhur wyjaśnił, iż ci, którzy żyli w czasach Obiecanego Mesjasza (as), spotkali się z nim, złożyli mu *bai'at* i zakosztowali błogosławieństwa, jakie niesie z sobą przebywanie w jego towarzystwie bardzo pogłębili swoją wiedzę religijną oraz wiarę i to właśnie do

tej grupy społecznej odnoszą się powyższe słowa. Dodał, że z całą pewnością ludzie ci, których pobożność jest godna naśladowania uzyskali wysoką pozycję i stanowią dla nas wzór. Mamy szczęście, że dotarli do nas relacje o niektórych wydarzeniach z życia tych ludzi, a dzięki temu mogliśmy dowiedzieć się o sytuacjach, jakie miały miejsce w czasie zgromadzeń, które Obiecany Mesjasz (as) zaszczycał swoją obecnością. Hudhur przypomniał, iż często opiera swoje wykłady na wydarzeniach z życia tych towarzyszy, co zamierza również uczynić w dniu dzisiejszym. W wyniku *Tarbijjat* [arab. wychowanie religijne] Obiecanego Mesjasza (as) oraz w efekcie roztaczanego przez niego duchowego światła, jakie otrzymał on od swojego mistrza Proroka (saw) życie jego towarzyszy bardzo się zmieniło, a każdego z nich charakteryzowało uduchowanie i otaczająca ich chwała. Nie miało to nic wspólnego z ich pozycją społeczną. Zaufanie, jakie pokładali w Bogu przyniosło im wspaniałą chwałę. Bezinteresowna i godna pochwały była pasja, z jaką służyli religii oraz ogromne umiłowanie Koranu. Bóg Sam uczył ich Koranu i obdarzył duchową wiedzą, co samo w sobie ilustruje jak silna była ich więź z Bogiem. We wszystkich innych dziedzinach Bóg traktował ich tak, jak ludzi, którzy są Mu bardzo bliscy. Fakt, iż Obiecany Mesjasz (as) nauczył ich, jak radzić sobie z problemami i prowadził ich *Tarbijjat*, wskazuje na to, jak wiele szczęścia mieli ci towarzysze, którzy po 1400 latach znaleźli się w czasach prawdziwego i gorliwego wyznawcy Proroka(saw).

Hudhur wybrał kilka relacji z zapisów dotyczących wydarzeń z życia towarzyszy Obiecanego Mesjasza (as).

Hadhrat Mauli Sufi Atta Muhammad sahib(ra). Opisywał on, jak kiedyś przeczytał w gazecie, że Obiecany Mesjasz (as) zamierzy odwiedzić miasto Jhelum. Zdenerwowało go to, że nie udało mu się zwolnić z pracy, aby mógł tam pojechać. Poinformował swoją rodzinę, że skoro kolejnym dniem jest niedziela, to zamierza spróbować dostać się do Jhelum. Najbliższy dworzec

kolejowy był oddalony o 3 mile, a chcąc do niego dotrzeć trzeba było pokonać górzysty teren, co nie było łatwe nawet za dnia, a Mauli sahib wyruszył w nocy i miał niewiele czasu, aby zdążyć na pociąg. Pokładając nadzieję w Bogu wyruszył pieszo w drogę. Napisał, że miał szczęście, bo po drodze przed nim stał ktoś z latarnią i mógł biec. Kiedy dotarł na stację pociąg był gotowy do odjazdu. Przyjechał do Jhelum i zobaczył Obiecanego Mesjasza (as). Ktoś z obecnych powiedział, iż byłoby miłe, gdyby Mauli sahib zechciał wyrecytować swój poemat, który napisał w czasie składania *bai'at*. Za pozwoleniem Obiecanego Mesjasza (as) wstał i pełen entuzjazmu przedstawił swój utwór. Wspominał, że kiedy pisał ten poemat i odesłał go Obiecanemu Mesjaszowi (as) poprosił o *lazifah* (konwencjonalna modlitwa). Po zakończeniu recytacji ponownie poprosił Obiecanego Mesjasza (as) o *lazifah*, a ten obdarzył go dokładnie tą samą modlitwą, jaką otrzymał po raz pierwszy. Mauli sahib był zdumiony doskonałą pamięcią Obiecanego Mesjasza (as), który dodatkowo powiedział mu, że żadna specjalna modlitwa nie jest potrzebna oprócz obfitego *duruud*, częstego recytowania sury Fatiha, częstego powtarzania *Istaghfar* i czytania Świętego Kranu z równoczesnym rozważaniem zawartych w nim słów. powiedział, iż to jest *lazifah*, które zapewni człowiekowi osiągnięcie sukcesu. Hudhur dodał, że sam również bardzo często spotyka się z podobnymi pytaniami i odpowiada na nie w taki sam sposób. Kiedyś Obieczany Mesjasz (as) powiedział też, że należy odmawiać modlitwę *La Haŕla ła la quŕŕata illa billa* (Nie ma innego sposobu na uniknięcie grzechu lub czynienie dobra, jak tylko poprzez Allaha).

Hadhrat Nur uddin sahib (ra) Hudhur wyjaśnił, że wydarzenie to nie dotyczy Hadhrata Khalifatul Masih I (ra). Nur uddin sahib napisał, że pewnego razu zatrzymał się podczas podróży w środku dżungli na czas Salat i rozpoczął płynącą z głębi serca, czując modlitwę słowami *Allahumma inni a-auzu bika minal hammi łaŕ huzni...* (O Allahu, szukam Twojej ochrony przed depresjami i smutkiem...). Napisał, iż po tym wydarzeniu Bóg tak o niego dbał, że pomimo

braku stałego dochodu nigdy nie cierpiał z powodu niedoli, a Bóg bezgranicznie go obdarowywał czerpiąc z niewidocznego.

Hadhrat Mauli Dżalal Uddin sahib (ra) Jego syn, Mian Sharafat Ahmad sahib napisał, że Mauli sahib powtarzał, iż Bóg daje mu wszystko, czego potrzebuje i nawet nie musi o nic prosić. Kiedy był zatrudniony przez Andżuman jego dochód był mizerny, a w owym czasie ziarna zbóż były bardzo drogie. Zwierzchnikiem jego ojca w tym czasie był niejaki Khan sahib zajmujący się finansami. Kiedyś powiedział on do Mauli sahiba, że pewnie pracuje tak sumiennie, żeby otrzymać wynagrodzenie. Mauli sahib odpowiedział, że nie prosił o wypłatę, w rzeczywistości bowiem poświęcił Bogu swoje życie i powiedział, że więcej nie będzie brał wynagrodzenia. Khan sahib zapytał, czy wówczas nadal będzie tak gorliwie pracował? Ten odrzekł, że będzie pracował z jeszcze większym poświęceniem i posłuszeństwem, bo jak powiedział ta praca i posłuszeństwo nie mają nic wspólnego z pieniędzmi. Potem udał się w podróż *Tabligh* [arab. szerzenie przesłania islamu]. Wyruszył pieszo, co było wówczas czymś normalnym. Po drodze zastanawiał się nad tym, że ta wypłata, z której zrezygnował mogła pomóc mu pokryć wydatki związane z tą podróżą, a że w tym momencie spotkały go pewne trudności, rozmyślał, jak sobie poradzi. W trakcie tych rozważań usłyszał donośny głos, który przyprawił go o dreszcze. Zapytał go, czy gdy otrzymywał wynagrodzenie pomagało mu ono się rozwijać? W chwili, gdy to usłyszał wszystkie jego niepokoje zniknęły i odpowiedział z wielką pokorą: „O Panie, czymże jest ta wypłata, nie ma ona żadnego znaczenia w porównaniu z Tobą.” W wyniku tego wydarzenia Bóg tak się o niego starał, że jego sytuacja stała się lepsza niż wcześniej. Mauli sahib powiedział, że Khan sahib był jego dobrym przyjacielem i w żartach wypowiedział te słowa, które stały się źródłem oczyszczenia umysłu Mauli sahiba z *szirk* [arab. łączenie partnerów] wynagrodzenia.

Jego syn napisał też, że Mauli sahibowi przyśniło się kiedyś, iż Hadhrat Khalifatul Masih I (ra) uprawia hazard. Opowiedział ten sen Obiecanemu Mesjaszowi (as), który odpowiedział: Mauli sahib, Mauli sahib, on rzeczywiście ryzykuje, ale dla Boga. Tak, jak hazardziści stawiają wszystko na jedną kartę, tak samo on nic nie pozostawia dla siebie. Mauli sahib, on stawia wszystko, co ma na Boga. Hudhur dodał, że rzeczywiście wielokrotnie byliśmy świadkami tego, iż Bóg troszczył się o Hadhrata Khalifatula Masiha I (ra) w sposób wyjątkowy.

Hadhrat Sufi Ghulam Muhammad sahib (ra) napisał, że w 1912 roku ukończył studia na Uniwersytecie Pendżabskim i zapytał Hadhrata Khalifatul Masih I (ra), czy ma uczyć się na pamięć Koranu, czy kontynuować naukę, aby uzyskać tytuł magistra. Ów polecił mu, aby najpierw nauczył się Koranu na pamięć. Sufi sahib dokonał tego w 6 miesięcy, a kiedy poinformował o tym Hadhrata Khalifatul Masih I (ra) ten w podziękowaniu ofiarował w jego intencji Sażda.

Hadhrat Syed Akhtar uddin Ahmad (ra) napisał, że bardzo chciałby opowiedzieć o idealnym *baruz* naszego mistrza Proroka (saw), ale obawiał się, że jego pamięć nie jest już tak dobra, bo od czasu, gdy w wieku 24 lat przyłączył się do tego błogosławionego towarzystwa upłynęło już wiele lat. Wspomina, że kiedy przybył razem ze swoim krewnym do Qadian, zaoferowano im specjalną ryżową dietę, a Obiecany Mesjasz (as) poinstruował pracowników, aby troskliwie się nimi zajęli. Napisał też, że w czasie studiów uczestniczył w Qadian w Dars Qur'an [lekcje Koranu], które prowadził Hadhrat Khalifatul Masih I(ra), okazując przy tym wiele uczucia. Kiedy jego rodzice z powodu zbyt wysokich wydatków poprosili go, aby wrócił do domu delikatnie zaznaczył, że chciałby wrócić do Qadian do Hadhrata Khalifatula Masiha I (ra). Potem Hadhrat Khalifatul Masih I (ra) powiedział mu, że skoro by gotów przyjechać do Qadian, powinien go o tym poinformować, a on pokryłby koszty podróży.

Wspominał również, jak pewnego razu Hadhrat Khalifatul Masih I(ra) rzekł mu, iż słyszał, że uczy się Koranu u kilku nauczycieli. Poradził mu: przyjmij Bożą *Taqla*, a On Sam będzie ciebie uczył.

Hadhrat Khair uddin sahib(ra). Złożył *bai'at* w 1906 roku i w tym samym czasie spotkał Obiecanego Mesjasza (as). Opisał, jak pewnego razu po *Salat Maghrib*, pozostał on w meczecie. Nagle zgasło światło. Ktoś powiedział w ciemności, że ludzie mówią, iż Jezus (as) stwarzał zwierzęta. Obiecany Mesjasz (as) natychmiast odpowiedział: Sheikh sahib, to Bóg jest Stworzycielem. Czy Jezus (as) był nim także? Wspomina, że było ciemno i nie wie kim by ów Sheikh sahib, ale więcej się nie odezwał. Opowiada też, jak z zapalem studiował Koran i pewnego razu przyśnił mu się Obiecany Mesjasz (as), który powiedział: przyjedź do Qadian, sami nauczymy ciebie Koranu. To wydarzenie miało miejsce po śmierci Obiecanego Mesjasza (as). Później miał inny sen, w którym przeprowadzał się do Qadian, niósł swój bagaż i postawił go na polu, a potem zapytał, jak nazywa się to miejsce. Poprzez znaki z nieba otrzymał odpowiedź, że jest to Dżungla Abrahama. Powiedział, że w owym czasie nie wiedział jeszcze, iż Obiecany Mesjasz (as) powiedział, że Bóg nadał mu imię Abrahama. Hudhur wyjaśnił, iż Bóg poprzez wyznawców potwierdzał imiona nadawane Obiecanemu Mesjaszowi (as).

Hadhrat Khair uddin sahib napisał również, że był grzesznikiem, a słowa te nie wynikają jedynie z jego pokory, ale chciałby opowiedzieć o przeżyciach, jakich doświadczył dzięki zbliżeniu się do duchowego proroczego światła, jakie emanowało z Obiecanego Mesjasza (as). Każdy, kto się z nim związał miał w nim swój udział, którego rozmiary zależały od jego możliwości. Wspomina, że nie miał wcześniej pojęcia czym były objawienia, wizje, czy prawdziwe sny. Poprzez przyłączenie się do tego, którego posłał Sam Bóg nie tylko uzyskał wiedzę o nich, ale również sam ich doświadczył.

Hudhur dodał, że jest ogólnie znanym faktem, iż ludzie często pytali Hadhrata Khalifatula Masiha I(ra), co uzyskał po spotkaniu Obiecanego Mesjasza (as) skoro już wcześniej był bardzo pobożnym człowiekiem. Zazwyczaj odpowiadał, że oprócz wielu innych korzyści po spotkaniu Obiecanego Mesjasza (as) widział Proroka (saw) nie zamykając oczu, tzn. miał wizje, a wcześniej spotykał go jedynie w snach.

Hadhrat Khair uddin wspomina, iż pewnego razu przebywając w meczecie Mubarak otrzymał objawienie, iż pomyślność spotka jedynie ludzi z tego Stowarzyszenia. Obserwował, że tych zwykłych ludzi spotyka samo dobro, że spełniają dobre uczynki, a ich modlitwy przynoszą nieoczekiwane efekty. Napisał, iż kiedyś poprosił Boga, aby wskazał mu sposoby osiągnięcia Jego bliskości. Bóg poinformował go, iż można ją uzyskać w dwojaki sposób: płacąc *czanda* [datek od swojego dochodu na] lub czyniąc *Tabligh*. Odpowiedział Bogu, że nie jest tak wykształcony, aby mógł prowadzić działalność *Tabligh*. Bóg odpowiedział, że przecież On nauczy go Koranu. W tym momencie Khair uddin sahib przypomniał sobie werset **To nie ty rzuciłeś, kiedy rzucałeś, ale to Allah był Tym, Który rzucił...(8:18)**. Hudhur wyjaśnił, że mówi on o pomocy, jakiej Bóg udzielił Prorokowi (saw) w bitwie pod Badr. Khair uddin sahib wspomina, że przebywając w swojej wsi miał sen, w którym Obiecany Mesjasz (as) zaprosił go do siebie, aby uczyć go Koranu. W ten sposób Obiecany Mesjasz (as) złożył mu obietnicę, a Bóg udzielił odpowiedzi.

Hadhrat Hafiz Nabi Buksh sahib (ra). Spotkał Obiecanego Mesjasza (as) zanim ten wygłosił swoje oświadczenie. Jego syn napisał, że miłość jego ojca do Obiecanego Mesjasza (as) była tak głębokim uczuciem, że kiedy proszono go, aby o nim opowiadał zaznaczał, iż nie ufa własnej pamięci, a nie chciałby przypisywać Obiecanemu Mesjaszowi (as) tego, czego nie powiedział lub nie zrobił. Hadhrat Hafiz Nabi Buksh sahib pracował przy kontrolowaniu toków wodnych i dlatego był zmuszony pieszo pokonywać duże odległości i to nawet

w największym upale. Zawsze był strudzony, ale każdego dnia budził się, aby ofiarować Tahazzud [modlitwa w ostatniej części nocy] i zawsze przestrzegał postu w Ramadanie. Swoje dzieci również zachęcał do poszczenia oraz odmawiania Salat i pilnował, aby wypełniali te zalecenia. Sam osobiście uczył swoje potomstwo Koranu, a jeśli z powodu pracy brakowało mu czasu, to nauka odbywała się w nocy. Jego syn napisał, że było ich trzech braci, a najstarszy zmarł, kiedy jeszcze był studentem. Pojechali na spotkanie z Obiecanym Mesjaszem (as) w czasie, gdy pisał *Brahiinul Ahmadiyya* i byli jednymi z pierwszych, którzy złożyli *bai'at*. Napisał też, że jego ojciec całkowicie poddał się woli Boga i stał się doskonałym przykładem dla innych, kiedy trzy dni przed ślubem ich siostry zmarł najstarszy brat. Teściowie jego siostry zaproponowali, że przełożą ślub, ale Hafiz sahib odpowiedział, iż ta śmierć była Bożym postanowieniem i ślub się odbędzie w wyznaczonym terminie. Jak pisze jego syn, Hafiz sahib z Bożą łaską zaakceptował bez problemu pierwszego i drugiego Kalifa, bez wahania złożył im ślubowanie oraz stał się przykładem posłuszeństwa wobec Kalifatu. Jego syn, Hakiim Fazlul Rahman sahib wspomina, że dwukrotnie został oddelegowany na długi czas do Afryki, aby prowadzić tam działalność *Tabligh*. W obu przypadkach ojciec powiedział mu, aby nigdy nie tracił cierpliwości, nawet jeśli długo nie będzie mógł wrócić do domu, gdzie mógłby być prawdziwą oporą dla swego ojca. Ale ten wyraźnie nakazał mu, aby wrócił wówczas, kiedy otrzyma takie polecenie od Hadrata Khalifatul Masih. Hudhur dodał, iż niedawno, 28.5.2010 w trakcie incydentu w Model Town w Lahore męczeńską śmiercią zmarł jeden z prawnuków Hadrata Hafiz Nabi Buksh sahiba. Pozostawił dwoje małych dzieci. Niech Bóg będzie ich obrońcą i wsparciem. Powiedział też, że powinniśmy modlić się, aby Bóg umożliwił wdowom po młodych męczennikach ponowne zamążpójście.

Hadhrat Muhammad Yaqub sahib (ra). Złożył *bai'at* w 1900 roku, a Obiecanego Mesjasza (as) spotkał w 1904. Napisał, że Obiecany Mesjasz (as) kochał dzieci i często któreś z nich siedziało na jego kolanach. Wspomina, że

sam również na nich długo przesiadywał i przyglądał się świetlistej twarzy Obiecanego Mesjasza(as). Opowiadał, że kiedy przyjeżdżał on do Lahore odwiedzał ich dom. Kiedyś cała rodzina czekała na jego przybycie, a kiedy dotarł na miejsce i wszedł do środka nikczemny tłum zaczął obrzucać ich dom kamieniami. Jego ojciec i wujowie zastanawiali się, jak należy postąpić. Yaqub sahib był wówczas jeszcze dzieckiem pilnowanym przez służącego, którego porosono, aby zabrał go w bezpieczne miejsce. Potem dorośli mężczyźni przeciwstawili się naporowi tłumu, dopóki ci nikczemni ludzie nie odeszli. Potem Obiecany Meszaj (as) powstrzymał ich słowami: pozwólcie im odejść.

Yaqub sahib napisał, że kiedykolwiek w dzieciństwie odwiedzał Qadian szedł zobaczyć Hadrata Khalifatul Masih I (ra) w jego klinice, a ten brał go na kolana. Bardzo często widział i słyszał, jak recytuje on Koran i uczy dzieci. Z kliniki szedł do meczetu Mubarak, gdzie spotykał Obiecanego Mesjasza (as), który pozwalał mu siedzieć obok siebie. Napisał, że w owym czasie Qadian było bardzo małe i trudno było sobie wyobrazić, że objawienie Obiecanego Mesjasza (as) wypełni się w tak cudowny sposób.

Jak powiedział Hudhur, tacy byli towarzysze Obiecanego Mesjasza (as) , którzy po złożeniu mu *bai'at* dokonywali w sobie samych pobożnych zmian i wytwarzali nierozzerwalną więź z Bogiem, a ich powiązanie z Obiecanym Mesjaszem (as) było równie silne. Ich poczucie honoru wobec religii było reminiscencją zachowań poprzednich Towarzyszy. Przestrzegali i rozumieli słowa Obiecanego Mesjasza(as): Bóg ustanowił to Stowarzyszenie i zademonstrował tysiące znaków na potwierdzenie jego prawdziwości. A Jego celem jest, aby stało się ono stowarzyszeniem towarzyszy, a wówczas powrócą najlepsze czasy. A ci, którzy przyłączają się do niego jako ten **„...spośród tych, którzy jeszcze do nich nie dołączyli...”** powinni porzucić fałszywe rozrywki i całą uwagę skierować ku Bogu. Hudhur rzekł, że towarzysze Obiecanego Mesjasza (as) przestrzegali tych nauk i wypełnili jego życzenie.

Niech Bóg nam także pozwoli dokonać tych pobożnych zmian w nas samych, a potem wytrwać w naszych postanowieniach. Hudhur przypomniał, że nadchodzi nowy rok, niech więc stanie się on jeszcze bardziej błogosławionym dla naszego Stowarzyszenia, niech Bóg powstrzyma naszych wrogów i pozwoli im rozpoznać prawdę. Niech Allah pobłogosławi każdego Ahmadi zarówno pod względem sukcesów osobistych, jak i ogólnospołecznych.

Następnie Hudhur ogłosił, iż poprowadzi in absentia modlitwę pogrzebową za Jamal uddin sahiba, który był rezydentem Andżuman. Urodził się w Qadian i w wieku 18 lat zaczął służyć Dżama'at. Był to muusi, którego służba trwała 55 lat. Pracował w wielu oddziałach, a 2003 roku został mianowany rezydentem i to stanowisko piastował aż do swojej śmierci. Był człowiekiem cichym, prostym i dobrodusznym, który okazywał swoim pracownikom wiele współczucia. Wszystkim okazywał sympatię i był odważnym człowiekiem. Okazywał Kalifatowi gorliwe oddanie, a pracę w Dżama'at przedkładał ponad swoje osobiste zajęcia. Wypełniał swoje obowiązki zgodnie z duchem *laqf*. Niech Bóg go wywyższy, zapewni wytrwałość jego dzieciom i pozwoli im dalej pielęgnować zalety swego ojca.